

Marian Rożański -

Źródło: [Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze, 1926, R. 3, nr 5](#)

II. Na okręg: Rybnik - miasto.

Członkowie:

- 1) Malil1'Ow5ki Władysław z Rybnika,
- 2) Bcnga Czesław z Rybnika,
- 3) Pruss Alojzy z Rybnika,
- 4) Wylczych Edward z Rybnika,
- 5) Dymel Jan z Rybnika,
- 6) Nowak Maksymiljan z Rybnika,
- 7) Józef Mandrysz z Rybnika,
- 8) **Dr. Marjan Róžański z Rybnika,**
- 9) Józef Iszalik z Rybnika,
- 10) Piecha Florjan z Rybnika.

Źródło: **Na podstawie książki Marka Wołoskiego i Bartosza Kwaśnioka. Rybnik. Wydarzyło się ... 1900 – 2000”**

1918

Aktywność Polaków w Rybniku wzbudziła żywy niepokój wśród ludności i władz niemieckich. W dniu 19 grudnia Niemcy zwołali specjalne zebranie miejscowych notabli w hotelu Świerklaniec, którego celem było zamanifestowanie siły elementu niemieckiego w mieście. Mieszkańcy miasta przybyli licznie. Gdy przewodniczący Rady Robotniczej i Żołnierskiej Fritz Wasner stwierdził, że "Górny Śląsk był niemiecki i takim pragnie pozostać", zebrani zakrzyczeli jego słowa, stwierdzając, że dzielnica ta pragnie swego powrotu do Macierzy. Sam mówca został przepędzony z mównicy. To samo spotkało kolejnych mówców, z chwilą, gdy rozpoczynali swe przemówienia w języku niemieckim. Na nic nie zdała się także interwencja Palmy - miejscowego szefa policji, którego pobito i ostatecznie - wraz z innymi niemieckimi notablami - wyrzucono z sali. Zebranie przybrało zupełnie inny charakter niż chcieli tego Niemcy. Na sali pojawili się polscy działacze narodowi, m.in.: Maksymilian Basista, *Alojzy Prus i dr Marian Róžański*. Oni przejęli przewodnictwo zebrania i wygłosili patriotyczne przemówienia. Z ich też inicjatywy zebrani uchwalili specjalną rezolucję, domagającą się natychmiastowego powrotu Górnego Śląska do Polski. W rezolucji wyrażono radość z powodu upadku znienawidzonej władzy cesarskiej i zwycięstwa zachodnich sprzymierzeńców. Po ułożeniu i przyjęciu przez aklamację treści dokumentu, zebrani uformowali pochód i ruszyli przez rynek rybnicki w kierunku siedziby władz powiatowych. Wznoszono patriotyczne okrzyki, śpiewano pieśni i domagano się oddania władzy przedstawicielom ludności polskiej. Pochód ludności polskiej został jednak zatrzymany przez grupę działaczy narodowych z dr Feliksem Białym na czele. Feliks Biały wygłosił przemówienie, w którym wskazywał na fakt, że mocarstwa zachodnie opowiedziały się zdecydowanie za powrotem Górnego Śląska do Polski i że w takiej sytuacji wszelkie bojowe wystąpienia ludności polskiej nie są usprawiedliwione, a mogą jedynie prowadzić do niepotrzebnego zaostrenia sytuacji w tej dzielnicy. Zebrane tłumy ludności polskiej, po odśpiewaniu hymnu narodowego, rozeszły się do domów.

1919

13 marca lub wg innych źródeł 22 marca odbywała się u Basisty odprawa komendantów. Na skutek zdrady czy małej czujności dowiedzieli się o tym Niemcy i zbrojny oddział Grenzschtzu otoczył dom. Zostali na krótko aresztowani m.in. znani działacze polscy: Józef Marcol, Ludwik Piechoczek, Maksymilian Basista, Jan Szuła, Sobik, Dziuba, a przejściowo w więzieniu znalazł się również **adwokat dr Marian Różański**.

1919

W czasie rewolucji listopadowej 18-go roku klasa robotnicza Niemiec żądała nadania obchodom pierwszomajowym rangi stałego święta państwowego. 15 kwietnia parlament niemiecki podjął ustawę o powszechnym święcie narodowym. Sprawująca na Górnym Śląsku władzę Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) musiała zawiesić wprowadzony w styczniu stan oblężenia i zezwolić w dniu 1 maja na pochody robotnicze. Tak się też i stało. Z okazji święta robotniczego, zawieszono stan oblężenia od godziny 6.00 rano w dniu 1 maja do 6.00 rano dnia następnego i umożliwiono zorganizowanie na Górnym Śląsku w wielu miejscowościach polskich wieców i pochodów. Władze pruskie w dniu 1 maja urządziły olbrzymią manifestację w Rybniku, na którą z orkiestrami i sztandarami ściągnęły imponujące pochody z bliższych i dalszych miejscowości powiatu, co wykorzystali polscy działacze, zwołując 20-tysięczny wiec ludności polskiej, który zrobił w Rybniku wielkie wrażenie na miejscowych szowinistach niemieckich. Terror niemiecki nie zdołał złamać polskości mas ludowych. Wręcz odwrotnie, przyczyniał się do zwierania szeregów i mobilizowania sił do walki o powrót do Macierzy. Wykorzystał to polski obóz narodowy, przenosząc na ten termin obchody święta Konstytucji 3 Maja. Tak więc 1 maja w Rybniku odbył się ogromny wiec w pobliżu starego cmentarza. Zebrało się ponad 20 tysięcy ludzi z miasta i okolicznych miejscowości. Spotkanie miało jednoznacznie patriotyczny charakter. Powiewały sztandary o barwach narodowych i zawierające patriotyczne hasła; śpiewano polskie pieśni i wznoszono patriotyczne okrzyki. Przemówienia wygłosili **dr Marian Różański** i dr Feliks Biały, zapewniając zebranych, że dzień wolności narodowej jest już bardzo bliski, a następnie ślubowali na sztandar: "... że do ostatniego tchnienia wierni będziemy naszemu sztandarowi i polskiej idei.". Sztandar ten ufundował Wilhelm Chrószcz z Rydułtów. Patriotyczne manifestacje odbyły się również dwa dni później z okazji rocznicy Konstytucji 3 maja. Tym razem pochody rozpoczęły się od uroczystych mszy św. w kościołach, skąd maszerowano przez ulice miasta. Pochody były tak potężne, że władze niemieckie zrezygnowały z prób ich rozpędzenia.

1920

W styczniu na spornych terenach Górnego Śląska, władzę objęła Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa. Zgodnie z decyzją traktatu pokojowego, Komisja ta przejęła pełnię władzy na wydzielonym terenie plebiscytowym. Dysponowała ona siłami zbrojnymi, złożonymi początkowo z wojsk francuskich i - o wiele mniej licznych - oddziałów włoskich i Anglików. W Rybniku przebywały przede wszystkim oddziały włoskie i mała grupa żołnierzy francuskich. Kontrolerem powiatowym był włoski podpułkownik Pietro Bezenti, a jego zastępcą francuski porucznik Morerer. Wszyscy przygotowywali się do przyszłego plebiscytu, który miał rozstrzygnąć sprawę przynależności Górnego Śląska. Na czele polskiego życia politycznego stał Polski Komisariat Plebiscytowy, którego kierownikiem był Wojciech Korfanty. W Rybniku kierownikiem tego właśnie Komitetu był **dr Marian Różański**.

1921

20 marca 1921 roku odbył się plebiscyt.

Po pierwszej wojnie światowej w projekcie układu pokojowego z Niemcami, sprawę Górnego Śląska poruszono w artykule 88 Traktatu Wersalskiego. Podpisano go 28 czerwca 1919 roku w Paryżu, a jego tekst zaczynał się słowami: „ W części Górnego Śląska, położonej w granicach niżej opisanych, mieszkańcy zostaną powołani do wypowiedzenia się przez głosowanie, czy życzą sobie przyłączenia do Niemiec, czy też do Polski/.../” Zaś w aneksie do tego artykułu wymieniono szczegółowo obszar plebiscytowy, który ogólnie odpowiadał terytorium powiatów: bytomskiego, gliwickiego, głubczyckiego, katowickiego, kluczborskiego, kozielskiego, królewskohuckiego (chorzowskiego), lublinieckiego, oleskiego, opolskiego, pszczyńskiego, raciborskiego, rybnickiego, strzeleckiego, tarnogórskiego i zabrzańskiego. Władzę na czas plebiscytu objęła na tym obszarze Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku, na czele której stanął francuski generał Henri le Rond. Komisja objęła władzę w styczniu 1920 roku, ustalając termin przeprowadzenia plebiscytu w niedzielę 20 marca 1921 roku. W gorących dniach plebiscytu nikt chyba nie mógł przejść obok tego wydarzenia obojętnie. Z jednej strony Niemcy głosili tezy o nie przygotowaniu Polski do przyjęcia uprzemysłowionego Śląska, prorokowali rychły kryzys i ostrzegali na plakatach „ Polski wilk czyha na Twój Heimat!”. Zaś z przeciwnej strony dochodziły głosy: „Głosując za Niemcami sprzedajesz siebie i potomstwo swoje w wieczystą niewolę”, „Górnoślązacy, zerwijcie hańbiący łańcuch pruskiej niewoli”, „Od głodu, moru, wojny i przyłączenia do Niemiec zachowaj nas Panie!”. Zwolennicy przyłączenia Górnego Śląska do Polski używali też argumentu, że lepiej będzie pobożnym Ślązakom w katolickiej Polsce niż w protestanckich Niemczech.

Plebiscytową gorączkę odczuwano również w Rybniku. Na czele Komisariatu niemieckiego stanął adwokat Knuth. Pomocnikami niemieckiego komisarza byli: dyrektor gimnazjalny prof. Munzer, sędzia okręgowy Hamburger, ks. katecheta Hoesl, jak również większa część państwowych i komunalnych urzędników miasta i gmin wiejskich. Przewodniczącym Polskiego Komisariatu Plebiscytowego został zasłużony dla sprawy polskiej prawnik Marian Różański. Polski komisariat miał swoją siedzibę w Rybniku w kamienicy pod numerem drugim na ulicy św. Jana. Oprócz **Różańskiego** w komisariacie działali dr Feliks Biały, Alojzy Prus, Maksymilian Basista, Ludwik Piechoczek, redaktor Artur Trunkhardt i wielu innych. Ludzie ci działali w różnych biurach jak przykładowo w Biurze Wywiadowczym. Rybnickiemu komisariatowi podlegały jeszcze podkomisariaty w Żorach, Rydułtowach, Knurowie, Wodzisławiu czy Biertułtowach. Kiedy nadszedł długo wyczekiwany dzień plebiscytu, każdy odczuwał go jakoś niezwykle. Zwłaszcza, że plebiscytowa niedziela była Niedzielą Palmową, a w wiosennym powietrzu czuło już się wielkanocny nastrój. W dniu plebiscytu harcerze przywozili chorych do urn, opiekowali się dziećmi, sprawdzali listy uprawnionych do głosowania, pełnili służbę kurierską i wartowniczą.

W Rybniku do plebiscytowych urn przystąpiło wtedy 6.670 osób, czyli aż 96 procent uprawnionych. Oddano 13 głosów nieważnych, 1.943 głosy (29,1%) za Polską i 4.714 (70,7%) głosów za Niemcami. Ta znaczna przewaga głosujących za Niemcami brała się stąd, że w miastach żyło stosunkowo dużo Niemców oraz ludzi zamożnych i średnio zamożnych, do których najłatwiej trafiała niemiecka propaganda. Bali się oni, że na zmianę sytuacji, czyli na przyłączeniu do Polski mogą stracić. Do tak wysokiej niemieckiej wygranej w plebiscycie na terenie Rybnika przyczynili się również „ emigranci plebiscytowi”, czyli Niemcy mogący wykazać, że urodzili się na Śląsku. Na cały Śląsk zwieziono ich około 200 tysięcy, a do Rybnika 1.080, dając im na czas pobytu mieszkania w specjalnie przygotowanych barakach. Zupełnie inaczej wyglądały wyniki plebiscytu w całym powiecie rybnickim, gdyż na śląskich wsiach zdecydowanie głosowano za Polską. W powiecie rybnickim, licząc łącznie z niekorzystnymi wynikami w Rybniku, za Niemcami oddano 27.919 głosów (34,8%) zaś za

Polską aż 52.347 głosów (65,2%). Natomiast na całym górnośląskim obszarze plebiscytowym za Niemcami opowiedziało się 707.393 (59,6%) głosujących, za Polską 479.363 (40,4%) głosujących.

1919

W dniu 17 sierpnia Niemcy urządzili awantury. W Rybniku zwołali wiec w ogrodzie jednej z restauracji, który miał być zaczątkiem zbrojnego wystąpienia przeciwko ludności polskiej. Na wiec przybyło jednak bardzo dużo Polaków. Oni to opanowali sytuację i wypędzili Niemców z wiecu. Natychmiast też wkroczyła SIPO, która zaszarżowała na zgromadzonych Polaków. Byli zabici i ranni. Pobity został także **dr Marian Różański**. Wzburzyło to ludność polską, a członkowie POW domagali się natychmiastowej akcji zbrojnej przeciwko bojówkarzom niemieckim i samowoli policji.

1927

10 maja po krótkiej chorobie zmarł w Lublińcu **Marian Różański** czołowy działacz ruchu niepodległościowego i narodowego. Pochowany został w Rybniku.

Źródło: http://www.rybnik.eu/_files/rybnicka_12_2009.pdf

W Polsce za datę utworzenia Czerwonego Krzyża uznaje się dzień 27 kwietnia 1919 r., kiedy to w Warszawie uchwalono statut i powołano władze tej organizacji. W tym samym roku w **Rybniku** **adwokat Marian Różański** wraz z dr Feliksem Białym zaczęli organizować PCK, a w efekcie w roku 1922 w naszym mieście utworzony został oddział powiatowy tej organizacji. Jego przewodniczącą została Eufrozyna Weber.

Źródło: (Tygodnik Rybnicki - archiwum)

http://www.nowiny.pl/artukul.php?a=show_arch&ida=28540

„Tego dnia przyszła do nas Polska”

Równo 85 lat temu Rybnik stał się polskim miastem! Wiele energii i sił kosztowała polskich rybniczian walka o przyłączenie miasta do Państwa Polskiego. Wielu ludzi poniosło niemałe ofiary. Jednak ten jeden dzień miał wynagrodzić je wszystkie. 3 lipca 1922 roku Rybnik uroczyście wkraczał do Polski!

Serce piątej strefy

Wiążące decyzje zapadły już wcześniej. 15 maja 1922 r. podpisano akt dotyczący podziału Górnego Śląska. Polsce przypadło nieco mniej niż 1/3 spornego terytorium – 5 tzw. stref plebiscytowych. „Polskie” strefy obejmowały m. in. miasto Katowice, Królewską Hutę (dziś Chorzów), powiat pszczyński. „Sercem” piątej strefy, przyznanej Polsce był powiat rybnicki. W mieście rozpoczęto przygotowania do uroczystości powitalnych. Oto, po raz pierwszy od stuleci, miał tu stanąć żołnierz w mundurze polskim – strażnik nowych porządków w mieście!

Położenie Rybnika względem nowo wytyczonych granic to klucz do zrozumienia roli żołnierzy. Miasto stało się odtąd nadgranicznym – administracja Polska sięgała niewiele poza Chwałęcice. Żołnierze mieli gwarantować, by ta granica okazała się trwała. Stąd tak wielka manifestacja radości, jaką mieszkańcy mieli mundurowym zgotować na powitanie.

Burmistrz polskiego Rybnika

Dużo wcześniej od przygotowań samych uroczystości ruszyły starania o zarządzanie miastem po przejściu w polskie ręce. Już w październiku 1921 roku, kiedy nic nie było jeszcze przesądzone, ukonstytuowała się Rada Obywatelska – załóżek nowych władz samorządowych. Prezesem został Ignacy Gwóźdź – działacz aktywnej na całym Śląsku Narodowej Partii Robotniczej. Członkami Rady byli m. in. dr Feliks Biały, **dr Marian Róžański**, Artur Trunkhardt, Alojzy Pawelec – ludzie, których nazwiska nierozzerwalnie wiążą się z historią naszego miasta. W lutym 1922 roku, w drodze konkursu, wybrano polskiego burmistrza – Władysława Webera, który tym samym rozpoczął wieloletnią karierę na tym stanowisku. Oczekiwanie na ów „wielki dzień” musiało stopniowo narastać. Ludzie, zajęci codziennymi obowiązkami, pewnie myśleli: „To już niedługo, już niebawem...”

Ulice płynęły bielą i czerwienią

Rozpoczęło się już 20 czerwca w Katowicach. Na Śląsk zaczęło wkraczać polskie wojsko. Kolejne miasta i powiaty obejmowano w polskie władanie. Strefa „rybnicka” miała być ostatnią, do której miała zawitać polska administracja. Teraz, pod koniec czerwca przygotowania w mieście nabrały rozmachu. Gorączkowo spolszczano wszelkie nazwy ulic, pojawiła się m. in. ulica Korfantego – wielkiego śląskiego polityka. Rozwiązane zostały ostatnie niemieckie instytucje, jak Rada Miasta, niemieckie gimnazjum objęła polska dyrekcja. W początku lipca Rybnik przystroił się w białą–czerwone barwy: okna domów dekorowano, wywieszano flagi. Girlandy w kolorach polskiej flagi ozdobiły rynek. Z drewna wzniesiono okolicznościowe bramy tryumfalne – przez nie miały przejść oddziały wojska i notable, których spodziewano się na uroczystości. Na jednej z takich bram, która stanęła na ulicy Sobieskiego wypisano: „Serdecznie witamy żołnierzy polskich!”. Na dzień 3 lipca wszystko było przygotowane. Porządku pilnować miała już polska policja, która przybyła dwa dni wcześniej.

Dla tego jednego aktu

W niedzielę 3 lipca w Rybniku pojawili się oficjele. Władze polskie reprezentował pierwszy śląski wojewoda – Józef Rymer. Obok niego obecni byli: wicewojewoda Zygmunt Żurawski, a także marszałek Sejmu Śląskiego Konstanty Wolny. W imieniu miejscowych władz, stawili się oczywiście **dr Róžański**, dr Biały, starosta powiatowy dr Krupa oraz nowo mianowany burmistrz Weber. Sam akt, który utwierdzał polskość Rybnika został podpisany przez starostę Krupę i przedstawicieli Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej i Rządzącej – margrabiego Asinari di Bernezzo i pułkownika Demetrio. Podniosłą oprawę ceremonii zapewniała kompania 29 batalionu strzelców francuskich, która stacjonowała tu z ramienia społeczności międzynarodowej. Ciągle jeszcze brakowało kogoś najważniejszego...

Wiwatowali z dachów

Największa euforia opanowała miasto nazajutrz. 4 lipca zjawiała się upragniona na ziemi rybnickiej polska armia. Pod dowództwem mjr Matuszka i gen. Osieńskiego przez strojne bramy przechodził 3 pułk Strzelców Podhalańskich i 1 bateria 23 Pułku Artylerii Polowej. Wraz z nimi do miasta przybył głównodowodzący polskimi siłami gen. Stanisław Szeptycki, a

także ks. prałat Kapica. Na stację kolejową wjechał polski pociąg pancerny! W uroczystościach uczestniczyli liczni powstańcy śląscy. Ludzie witali żołnierzy wiązkami kwiatów, śpiewem. Ci z widzów, którzy nie zmieścili się na rynku i przyległych ulicach zajęli okna i dachy kamienic. Nasze miasto zgotowało swym przyszłym obrońcom niespotykane wcześniej przyjęcie. Dokładnie o godz. 11.00 na rynku zatknięto narodową chorągiew – Rybnik był w Polsce!

Wybierz się do Muzeum

W dniach od 3 do 10 lipca w rybnickim Muzeum czynna będzie wystawa zatytułowana „85. rocznica przyłączenia Rybnika do Polski”. Był to czas ogromnej radości, płynącej ze świadomości osiągniętego po długiej walce sukcesu. Duma i pamięć o tych wydarzeniach żyje w Rybniku do dzisiaj. Szerzej na temat losów Rybnika w latach 1918–1922 można przeczytać w wydanej przez Muzeum książce „Powstańcy rybnicki”. Autor: Tomasz Ziętek